

Na kresach trzech państw

Na południowych krańcach Polski, u podnóża Tatr znajduje się mała, urokliwa miejscowość graniczna, stanowiąca właściwie już od momentu powstania kwestię sporną przynależności do określonego państwa. Jurgów, bo o nim mowa, odznacza się niezwykle ciekawą przeszłością, należąc na przestrzeni dziejów do trzech organów państwowych: Węgier, Słowacji i Polski. Aby jednak lepiej poznać dzieje tej miejscowości, trzeba sięgnąć w głąb historii całego terenu pogranicza, którego losy były bardzo burzliwe.

Jurgów jest najbardziej wysuniętą na południowy zachód miejscowością polskiej części Spisza – krainy historycznej, geograficznej i etnograficznej leżącej na wschód od Tatr. Obejmuje 3,7 tys. km², z czego większość znajduje się po stronie słowackiej, a do Polski należy tylko skrawek o powierzchni 195 km². Wymieszanie się na tym terenie ludności pochodzącej z różnych części Europy stworzyło niepowtarzalny charakter regionu pogranicza. Z dawien dawna Spisz stanowił obszar pograniczny między Polską a Węgrami i tu ścierały się wpływy obu państw. Kształtowanie się granicy polsko – węgierskiej dokonywało się powoli, jednak problem jej przebiegu dla wielu pozostaje sporny.

Z rąk do rąk

Z początkiem XIV w. Spisz znalazł się w królestwie Węgier, wchodząc w skład klucza feudalnego zwanego dunajskim. Sytuacja odmieniła się w 1412 r., gdy Polska przejęła 13 miast spiskich, jako zastaw za pożyczkę (król Władysław Jagiełło pożyczył panującemu na Węgrzech Zygmunutowi Luksemburczykowi 37 tysięcy kop groszy praskich). Zastawione części Spisza miały pozostać przy Polsce do czasu spłacenia długu. Pożyczka nie została zwrócona w terminie, król polski uznał sprawę za przedawnioną i w 1490 r. sporne tereny przypadły Polsce. Interesującym jest fakt, że obecne tereny polskiego Spisza nie zostały objęte owym zastawem, pozostając nadal w Królestwie Węgierskim. W 1769 r. Spisz zagarnęła Austria, a po utworzeniu się Austro – Węgier w 1867 r. znalazł się kolejny raz pod administracją węgierską. Po zakończeniu I wojny światowej i rozpadzie monarchii austro – węgierskiej, powrócił problem przynależności Spisza, o który walczyła zarówno Polska, jak i Czechosłowacja, posługując się argumentami historycznymi, geograficznymi i etnograficznymi. Planowano przeprowadzić plebiscyt, aby ludność sama wypowiedziała się na ten temat - plebiscyt jednak nie odbył się. Ostateczne rozstrzygnięcie przyniosła Rada Ambasadorów, która w 1920 r. przyznała Polsce północno – zachodni skrawek Spisza z 14 wioskami, wśród których znalazł się też Jurgów. Przebieg granicy jeszcze dwukrotnie ulegał zmianie. W 1938 r. Polska zajęła okręg Jaworzyny wraz z Tatrami Bielskimi. Jednak już w 1939 r. Jurgów z pozostałymi miejscowościami spiskimi został przyłączony do Słowacji i pozostawał w jej granicach przez okres II wojny światowej. W 1945 r. północno – zachodnią część Spisza ponownie włączono do Polski, mimo, że w zorganizowanych spontanicznie plebiscytach większość ludności żądała pozostawienia tych ziem w Czechosłowacji. W 1947

r. Polska i Czechosłowacja zawarły w Warszawie układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej, a obowiązujący do dziś układ graniczny podpisano dopiero w 1958 r.

Mały Jurgów w wielkiej polityce

Jurgów został założony na prawie wołoskim w 1546 r. Zasadźcą i pierwszym sołtysem był zbójnik Jurko, który przybył tu z 12-osobową drużyną. Przeważającym zajęciem Jurgowian i głównym źródłem utrzymania była hodowla owiec i bydła. Głębokie tradycje pasterskie oraz bliskość Tatr spowodowały, że dużą rolę odgrywało pasterstwo wysokogórskie. Zwierzęta wypasano w Tatrach Bielskich, w Dolinie Białej Wody i w Jaworowej Dolinie już od ok. 1590 r. Pastwiska w Tatrach Jaworzyńskich na mocy dekretu uwłaszczeniowego z 1848 r. stały się własnością Jurgowian. W okresie tym obszar wsi był czterokrotnie większy od obecnego, a granica przebiegała wysoko w górach. Jednakże w 1866 r. na skutek przegranego 30 – letniego procesu z właścicielami dóbr jaworzyńskich – węgierską rodziną Salomonów, chłopci jurgowscy utracili częściowo swoje posiadłości i prawo wypasu w górach zostało ograniczone. Gdy w 1879 r. dobra te wykupił książę pruski Christian Hohenlohe, w celu utworzenia terenów łowieckich, za utracone pastwiska górskie Jurgowianie otrzymali polany położone poniżej, które do dzisiaj noszą nazwy jurgowskich gazdów. Szałasy tatrzańskie zostały przeniesione na Polanę Podokólną oddaloną 2,5 km od Jurgowa, gdzie powstała nadal istniejąca letnia wioska pasterska. Ludność Jurgowa pracowała w dobrach jaworzyńskich przy wyrębie drzewa i pracach leśnych oraz w hucie żelaza, a później papierni.

Jak już wiadomo Jurgów w całej swej historii należał do trzech organizmów państwowych: do Królestwa Węgierskiego (1546 – 1918), w którym znajdował się z pozostałymi ziemiami słowackimi, do Polski (1920 – 1939 i od 1945 r.) oraz do Republiki Słowackiej (1939 – 1945). Pod panowaniem austro – węgierskim granica z Galicją przebiegała w zachodnich częściach wsi, a metalowe słupki graniczne do dziś można znaleźć w Jurgowie. W tym czasie panowała wzmożona działalność rozbudzania węgierskiej świadomości narodowej. I tak w 1907 r. weszła w życie ustawa „madziaryzacyjna” – *Lex Apponyi*, która „nakazywała przymusowe nauczanie języka węgierskiego we wszystkich szkołach ludowych na terenie całego kraju”. Stąd wśród Jurgowian jeszcze do niedawna spotkać można było ludzi pamiętających lekcje języka węgierskiego. Dla gości przyjeżdżających do Jurgowa w początkach XX w. intrygującym był lud, który: „ma się za Madziarów, rozmawia w domu, śpiewa i modli się po polsku, a w kościele (...) śpiewa po słowacku”.

Sztuczne podziały

W 1920 r. wytyczono polityczną granicę pomiędzy Polską a Czechosłowacją, która przebiegała w południowej części Jurgowa, odcinając 14 wsi spiskich od reszty Zamagurza. Decyzja była niezwykle krzywdząca dla mieszkańców wsi, których odcięto od źródła zarobku - Jaworzyny Spiskiej ze swymi lasami, halami, łąkami i pastwiskami. Tym bardziej, że Jaworzyna aż do 1877 r. była przysiółkiem Jurgowa. Dopiero umowy zawarte w 1924 r.

między rządami Polski i Czechosłowacji zwane „protokołami krakowskimi” regulowały gospodarcze, komunikacyjne i turystyczne sprawy pomiędzy Polskim Spiszem a Jaworzyną Spiską. Fakt zmiany granic na okres II wojny światowej i włączenia Jurgowa do Słowacji został przyjęty z ogólną radością i wpłynął pozytywnie na obudzenie świadomości narodowej. W czasie wojny sytuacja bytowa ludności była dobra, w porównaniu do sąsiedniego Podhala, gdzie niejednokrotnie brakowało artykułów spożywczych. Jurgów stał się szlakiem dla przemysłowców, przemycono głównie żywność i towary przemysłowe. Wydarzenia powojenne znów wmieszały się w życie prostych ludzi. Mimo protestów i próśb ludności miejscowej, sporne terytorium ponownie stało się częścią Polski. Prawa słowackiej mniejszości narodowej na terenie Polskiego Spisza, zaczęły być realizowane w praktyce po podpisaniu umowy czechosłowacko – polskiej. W 1957 r. powstało Towarzystwo Społeczno – Kulturalne Czechów i Słowaków w Polsce. Tworzono szkoły mniejszościowe, a do chwili obecnej język słowacki jest nauczany w szkołach. Również w kilku miejscowościach (m.in. w Jurgowie) Msza Święta raz w tygodniu odbywa się w języku słowackim.

Dzisiaj w Jurgowie podziały narodowościowe nie odgrywają już znaczącej roli, mimo, iż w przeszłości, w sytuacjach konfliktowych, sięgało się do argumentów „wytykania” narodowości. Obecnie jej mieszkańcy zajmują się raczej turystami, których przybywa tu coraz więcej. Jurgów leży w jednej z najatrakcyjniejszych w Polsce gmin turystycznych – Bukowina Tatrzańska. To w niej znajduje się najwyższe w Polsce wzniesienie (Rysy), stąd gmina szczyci się też największą różnicą wzniesień w kraju. Elementy kultury materialnej w Jurgowie do której należą, m.in.: drewniany, barokowy kościół z 1670 r., muzeum Zagroda Sołtysów, tartak napędzany kołem wodnym, szałas na polanie Podokólne, przeplatają się z kulturą duchową i bogatym folklorem. Działające na terenie wsi zespoły regionalne oraz orkiestra dęta promują Jurgów w kraju i za granicą. Istotne znaczenie mają walory naturalne wsi, a także w miarę nienaruszone środowisko, cisza, spokój, piękny widok na Tatry, z górującym nad wsią Hawranem. Jurgów jako miejscowość przygraniczna spotyka się z różnymi problemami, a współpraca między obydwojma państwami raz przebiegała lepiej raz gorzej. Istotne znaczenie miał fakt, że od ok. 1948 r. wielu mieszkańców wsi znalazło opłacalną pracę w lasach TANAP-u (Słowackiego Tatrzańskiego Parku Narodowego). Jednak możliwość uzyskania przepustek pracowniczych, czyli dokumentów pozwalających na przekraczanie granicy, była ograniczona. Również sytuacja na granicy w latach socjalizmu była rzeczywiście trudna. Jak wspominają dziś już emerytowani pracownicy, nie można było przewozić żadnych towarów zza granicy, czego skrupulatnie pilnowali celnicy – nieraz nawet zabierano do kontroli osobistej. Posiadanie obcej waluty, groziło utratą przepustki, więc ludzie bez sprzeciwu dostosowywali się do żądań. Sytuacja polepszyła się dopiero po 1990 roku, jednak równocześnie, z powodu recesji gospodarczej, ograniczono możliwość pracy na Słowacji. Obecnie pracuje tam jeszcze kilka osób z Jurgowa. Specyficznym łącznikiem były i są jurgowskie grunty leżące po drugiej stronie granicy, a obecnie dzierżawione przez słowackich gospodarzy. Kontakty ze Słowacją polepszyły się po otwarciu w 1994 r. przejścia małego ruchu granicznego na dowody osobiste, obejmującego gminy w pasie przygranicznym w okręgu do 15 km. Od lutego 2005 r. przejście graniczne Jurgów – Podspady podlega

Karpackiemu Oddziałowi Straży Granicznej i jest otwarte dla obywateli z całego świata, dla samochodów osobowych i autokarów o ciężarze do 7,5 tony. Natężenie ruchu granicznego w porównaniu do lat ubiegłych znacznie wzrosło (w 2005 r. aż o 180 % w stosunku do roku 2004), a dziennie granicę przekracza ok. 200 - 300 osób. Otwarcie przejścia jest związane z nowymi perspektywami dla rozwoju turystyki. Problemy z przemytem na tzw. „zielonej granicy” znacznie zmalały, co wiąże się z wyrównaniem cen towarów po obu stronach. W przeszłości, jak już wspomniano, sprawy przemytu na tym terenie nie były obce – dochodziło nawet do sytuacji przerzucania przez „zieloną granicę” obcokrajowców, np. obywateli krajów arabskich, nie wspominając o koniach, samochodach oraz różnych drobnych towarach. W 1994 roku w ramach współpracy przygranicznej, powstał euroregion „Tatry” z dwoma siedzibami w Nowym Targu i Kieżmarku, którego celem jest rozwój turystyki i rekreacji, wykorzystanie walorów przyrodniczych oraz ochrona środowiska regionu tatrzańskiego.

Polacy a Jurgowianie

Tematyka pogranicza może być rozpatrywana na różnych płaszczyznach. Jednak w chwili obecnej Spisz może pełnić ważną rolę w poznawaniu środkowoeuropejskiej wielokulturowości, gdyż jak pisze Jacek Purchla: „Spisz uczył i uczy, iż kultura nie należy do jednego narodu, ale ma przede wszystkim wymiar uniwersalny. Równocześnie jednak to właśnie Spisz skupił u progu XX wieku jak w soczewce gorące konflikty narodowe, które stać się miały w naszym stuleciu tragedią Europy. Zamieszkanym przez Słowaków, Polaków, Węgrów, Niemców, Rusinów i Żydów, dopiero w wieku XX został przecięty sztucznie poprowadzoną granicą. Wielokulturowy region o własnym, jednorodnym krajobrazie kulturowym i silnym poczuciu tożsamości Spiszaków, jak niewiele innych miejsc w dzisiejszej Europie pokazuje nonsens takich podziałów”. Bo choć wśród Jurgowian część mieszkańców czuje się bardziej Polakami, a część bardziej Słowakami, to przede wszystkim czują się oni Spiszakami i najbardziej cenią sobie tradycyjne wartości. Są dobrymi gospodarzami i granica nie jest w stanie zaszkodzić w prowadzeniu interesów. Dla nich liczy się to jakim się jest człowiekiem, a sprawą drugorzędną jest poczucie narodowościowe, czy granica, za którą mieszkają ludzie noszący podobne stroje i mówiący bardzo podobną gwarą.

Sylwia Plucińska :)